

Zygmunt S. Zalewski

Katedra Filologii Angielskiej

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

LWOWSKIEGO ZAKONU PRZENAJŚWIĘTSZEJ TRÓJCY DZIEŁO REDEMPCJI POLAKÓW Z NIEWOLI TURECKIEJ W KOŃCU XVII WIEKU

W wydawanym w Krakowie w latach 1882–1936 r. roczniku „Missye Katolickie” poświęconym problematyce misyjnej w świecie sporo miejsca zajmują sprawy Afryki przełomu XIX i XX w., a zagadnienie kwitnącego jeszcze wówczas we wschodniej części kontynentu niewolnictwa jest jednym z najczęściej poruszanych wątków na łamach tej publikacji. Głęboko poruszony opisami niewyobrażalnego dla Europejczyków bestialstwa powodowanego haniebnym procederem oraz straszliwych cierpień Murzynów, ówczesny redaktor i wydawca czasopisma, O. Marcin Czermiński SJ¹, przypomniał w 1905 r. czytelnikom, iż jeszcze niespełna dwieście lat wcześniej podobny problem istniał na południowo-wschodnich kresach I Rzeczypospolitej². Dzięki takiej paraleli oraz przezorności zakonnika-redaktora możemy odsłonić ciekawy fragment naszej historii.

Po abdykacji Jana Kazimierza, królem – w znacznej mierze dzięki poparciu stronnictwa proaustriackiego – został wybrany w 1669 r. nieudolny i chorowity Michał Korybut Wiśniowiecki. Z racji znaczących wpływów wymienionego stronnictwa na politykę zagraniczną państwa, stymulowaną tak-

¹ *Societas Jesu* – Zakon Towarzystwa Jezusowego (potocznie Zakon Jezuitów).

² Można bez wahania postawić hipotezę, iż oba zjawiska były generowane przez system społeczny, religijny i gospodarczy Imperium Osmańskiego. W miarę nasilania się procesu wypierania Turcji z Europy, niewolnictwo w tej części świata wygasło w II połowie XVIII w. Przetrwało jednak aż do przełomu XIX i XX w., w znacznie brutalniejszej formie na południowych flankach Imperium, w Azji i Afryce. Stosunkowo długie istnienie niewolnictwa – pomimo usilnych przeciwdziałań mocarstw zachodnich z Wielką Brytanią na czele – było możliwe dzięki zapotrzebowaniu na taki rodzaj siły roboczej w rozległym państwie tureckim oraz w innych krajach muzułmańskich.

że przez habsburską żonę króla Eleonorę³, ówczesna Rzeczypospolita znalazła się w orbicie antytureckich działań Austrii. Spodziewając się poważnego zagrożenia ze strony ledwie rysującego się polsko-austriackiego aliansu, a także następstw wcześniej podpisanego w Andruszowie (30 stycznia 1667 r.) „pokoju doczesnego” z Rosją, którego jednym z następstw miały być wspólne działania militarne skierowane przeciw Turcji i jej lennikowi Chanatowi Krymskiemu oraz wykorzystując antypolską irredentę atamana Piotra Doroszenki, sułtan Mehmed IV wypowiedział 10 grudnia 1671 r. wojnę Rzeczypospolitej⁴. W lipcu następnego roku ok. 30-tysięczna armia złożona z tatarskich oddziałów Chanatu Krymskiego oraz wspierających je wojsk kozackich Doroszenki przekroczyła południowo-wschodnią granicę kraju. Stoczona 18 lipca z pułkiem hetmana kozackiego Michała Chanenki oraz dywizją koronnej jazdy narodowej Karola Łużyckiego bitwą pod Ładyżynem, Imperium Otomańskie rozpoczęło trwający, aż do podpisania w 1699 r. pokoju w Karłowicach, prawie trzydziestoletni okres zmagania z Polską.

Wydarzenia trzech ostatnich dekad XVII w. miały w dziejach I Rzeczypospolitej niezwykle brzemiennie i długofalowe następstwa, zarówno na arenie międzynarodowej, jak i wewnętrznej. Pomijając kwestię poważnych implikacji zagranicznych, jakich doświadczył wtedy kraj, a także heroicznego męstwa i niezwykłego poświęcenia żołnierzy nielicznej armii, przyspieszenia procesu przemian w zbiorowej świadomości społecznej – zwłaszcza wobec innowierców i obcych – oraz splotu wielu innych czynników, istotnym elementem ówczesnego procesu dziejowego było również zagadnienie ponoszonych olbrzymich strat ludnościowych.

Badacz procesów demograficznych I Rzeczypospolitej Cezary Kukło w swej najnowszej publikacji napisał: *Liczne wojny toczone przez Rzeczpospolitą w połowie XVII w. i jeszcze bardziej związane z nimi klęski elementarne: od pożarów i grabieży, po głód i zarazy przyniosły niespotykaną wcześniej falę zniszczeń mieszkańcom wsi i miasteczek, których liczba przed potopem w Koronie (wraz z Ukrainą) wynosiła 1200 ośrodków. W Wielkopolsce, Małopolsce i na Podlasiu zniszczenia budynków ocenia się na ok. 60%, na Mazowszu i Rusi Czerwonej nawet do trzech czwartych ogólnej zabudowy. Straty w potencjale ludzkim były trochę mniejsze i wyniosły ponad 40% wszystkich mieszkańców miast Korony*⁵. Istotnym – choć nie wymienionym wyżej – czynnikiem depopulacyjnym na Ukrainie, Podolu, Rusi Czerwonej i Wołyniu był też tatarsko-turecki jasyr.

Niemożliwe jest w obecnych czasach uzyskanie dokładnych danych liczbowych odzwierciedlających proces wyludnienia wsi. Należy jednak sądzić, iż było ono podobne lub nawet większe niż miast. W obu jednak przypadkach tatarska branka oraz inne wspomniane okoliczności przyczyniły się do wy-

³ Arcyksiężniczka Eleonora Habsburżanka była siostrą cesarza Leopolda I.

⁴ Zob. *Historia dyplomacji polskiej 1572–1795*, red. Z. Wójcik, t. II, Warszawa 1982, ss. 220–232.

⁵ C. Kukło, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009, s. 229.

ludnienia wielu regionów kresów południowo-wschodnich do tego stopnia, iż np. z istniejących w połowie XVII w. 253 ośrodków miejskich na Rusi Czerwonej po upływie stu lat pozostały zaledwie 22⁶.

W sytuacji gospodarki, opartej prawie wyłącznie na produkcji rolnej, tak poważny ubytek rąk do pracy oznaczał zapaść gospodarczą. Wieloletniego wysiłku wymagała odbudowa spalonych dworów, miast i wsi. Widząc to władza królewska oraz lokalna starała się różnymi sposobami przywrócić równowagę gospodarczą na wyniszczonych terenach, a Kościół katolicki zrzekał się pobierania dziesięciny, niekiedy nawet przez kilkadziesiąt lat.

Niezwykle poważnym następstwem tatarsko-tureckich najazdów była nabrzmiewająca problematyka strat moralnych. W świadomości szerokich rzesz społeczeństwa rodził się żal, a nawet niechęć do władz własnego kraju, który nie tylko nie potrafił obronić mienia, ale także uchronić ludności przed niewyobrażalnymi cierpieniami i straszliwym poniżeniem doznawanym w obcej niewoli. Gremia rządzące ówczesną Polską oraz hierarchia Kościoła katolickiego były w pełni tego świadome.

Porywanie ludzi w jasyr było znaną w Polsce już od około dwustu lat narodową tragedią, zarówno w szerszym wymiarze społecznym, a także ludzkim, rodzinnym. Tymczasem na przestrzeni omawianych dziesięcioleci XVII w. rozmiary tej klęski sięgnęły szczytu, a zwłaszcza podczas wojny toczonej w latach 1672–1676. Niezwykle dramatyczna sytuacja ludności cywilnej, która znalazła się na tyłach armii tureckiej oblegającej Lwów, była jednym z najważniejszych motywów, które skłoniły ówczesnego hetmana wielkiego koronnego Jana Sobieskiego do podjęcia zdecydowanych działań. W trakcie błyskotliwie przeprowadzonej pod względem taktyczno-operacyjnym, słynnej wyprawy na pustoszące kraj czambuły tatarskie zdołał on w dniach 5–14 października 1672 r. uwolnić kilkadziesiąt tysięcy ludzi wziętych do niewoli. Skala zjawiska była więc ogromna.

Wprawdzie podpisany 17 października 1676 r. traktat w Żórawnie znacząco zahamował proces bestialskich gwałtów tatarsko-tureckich popełnianych na ludności zamieszkującej omawiane rubieże Rzeczypospolitej, lecz w czasie drugiej fazy prowadzonych w latach 1683–1699 wojen zagrożenie powróciło. Nadal, czy to w wyniku działań wojennych czy w rezultacie łupieżczych rajdów oddziałów lub watach tatarskich w głąb terytorium kraju, wiele ludzi traciło wolność, często życie. Ciężki był również los tych, którzy nie z własnej woli stali się poddanymi sułtana na terenach, które aż do podpisania pokoju w Karłowicach w 1699 r. pozostały w granicach Imperium Otomańskiego.

Ludzi pojmanych do niewoli tatarskiej bądź tureckiej starano się uwalniać w różny sposób. Bogaci, których było na to stać, wykupywali swych bliskich na własną rękę, natomiast na uwolnienie biedniejszych próbowano gromadzić publiczne fundusze. Rodziła się szlachetna idea lecz by przekuć ją

⁶ Zob. *ibidem*, s. 227.

w czyn ktoś musiał zająć się dość skomplikowaną oraz wymagającą odwagi działaniem logistyką przedsięwzięcia.

Możliwość rozwiązania tego problemu pojawiła się nieoczekiwanie. Po zwycięstwie wiedeńskim, udający się z darami i listem króla Jana III Sobieskiego do papieża Innocentego III, opat cystersów w Mogile i jednocześnie sufragan krakowski Jan Kazimierz Denhoff przypadkowo zatrzymał się w Rzymie, na kwaterze obok klasztoru hiszpańskiego Zakonu Przenajświętszej Trójcy zakonników bosych⁷. Gdy dowiedział się, iż oo. trynitarze (tak ich potocznie nazywano) zajmują się wykupem ludzi z niewoli, poprosił króla, aby zezwolił sprowadzić zakon do Polski. Pomysł spodobał się Sobieskiemu, zwłaszcza iż po utworzeniu w 1684 r. Ligi Świętej należało spodziewać się natężenia walk z Turcją. Ideę Denhoffa poparła królowa Marysienka, hetman wielki koronny, wojewoda ruski Stanisław Jan Jabłonowski i wielu innych dostojników świeckich i kościelnych.

Otrzymawszy akceptację króla, Denhoff wystąpił do obradującej w tym czasie w Madrycie kapituły generalnej Zakonu Przenajświętszej Trójcy o wyrażenie zgody na założenie klasztoru ich formuły w Polsce. Uzyskawszy ją, zwrócił się w imieniu Jana III Sobieskiego i władz zakonu do papieża prosząc o zatwierdzenie uchwały kapituły.

Mając pozwolenie Innocentego XI, pierwsi czterej hiszpańscy mnisi przybyli 7 maja 1665 r. do Krakowa, a stamtąd wyruszyli do Warszawy na spotkanie z najwyższymi władzami świeckimi i kościelnymi. Król oraz nuncjusz papieski Pallavicini wyznaczyli Lwów miejscem ich przyszłego osiedlenia i pracy⁸.

13 lipca 1685 r. z oo. trynitarze uroczyście wjechali do miasta. Towarzyszyli im hetman Stanisław Jan Jabłonowski i kasztelan krakowski Andrzej

⁷ Zakon Przenajświętszej Trójcy od Wykupu Niewolników został założony przez Jana z Mathy 6 lat po zakończeniu trzeciej wyprawy krzyżowej. Powstał więc w okresie uciążliwych wojen toczonych przez krzyżowców z islamem o panowanie nad Ziemią Świętą, w trakcie których wielu chrześcijan trafiało do tureckiej bądź arabskiej niewoli. Nabrzmiwiający problem niewolnictwa współwyznawców zainspirował Jana z Mathy do podjęcia wysiłku utworzenia stowarzyszenia zakonnego zdolnego do wypełniania szlachetnej misji wykupu nieszczęsnych ludzi, by mogli powrócić do najbliższych, od których zostali oderwani przemocą. Papież Innocenty III bullą *Operante divine dispositionis* zatwierdził w 1198 r. regulę zakonu i od tego czasu nastąpił poważny jego rozwój.

Zakończenie epoki wypraw krzyżowych wcale nie oznaczało kresu działalności oo. trynitarzy. Poprzez wielowiekową obecność w Oriencie, a w związku z tym dysponując dobrą znajomością świata islamu, stanowili niezwykle cenny element gry politycznej, który był chętnie wykorzystywany przez państwa europejskie, prowadzące różnorodną działalność na styku z żywiołem arabsko-tureckim. Głównie dlatego szczyt rozwoju oraz aktywności zakonu przypadł na wieki XV–XVIII, w których oo. trynitarze portugalscy, francuscy, hiszpańscy i włoscy wykupili z niewoli islamskiej dziesiątki tysięcy swych rodaków, a także na prośbę i z upoważnienia władców świeckich torowali drogę europejskiej dyplomacji działającej w prowincjach osmańskich położonych na wybrzeżu Afryki Północnej. OO. trynitarze bosci oddzielili się od oo. trynitarzy trzewickowych na początku XVII w.

⁸ Zob. oficjalna strona internetowa Zakonu Przenajświętszej Trójcy w Krakowie zatytułowana *Trynitarze w Polsce* <<http://www.trynitarze.krakow.ceti.pl>>.

Potocki⁹. Przybyłemu zakonowi byli wielce przychylni, a także służyli pomocą materialną: biskup łucki Stanisław Witwicki, biskup przemyski Jan Stanisław Zbąski, biskup krakowski Jan Małachowski, biskup Popławski, wymieniony wcześniej hetman i wojewoda Stanisław Jan Jabłonowski, wojewoda kijowski Marcin Kałski, opat paradyski Kazimierz Szczuka oraz matka Jana Kazimierza Denhoffa¹⁰.

Po kilkumiesięcznych negocjacjach z kilkoma właścicielami różnych nieruchomości, radą miejską, a także dzięki osobistej interwencji Jana III Sobieskiego, zakon nabył 28 maja 1886 r. posiadłość położoną w obrębie murów miasta. 1 czerwca 1686 r. rada Lwowa zatwierdziła zakup¹¹. Mając znamienitych protektorów, którzy w dodatku nie oszczędzili na zakon pieniędzy, oo. trynitarze rozpoczęli budowę klasztoru. Dwa lata później przeprowadzili pierwszą w historii Polski zorganizowaną redempcję, a następne w latach 1690 i 1691.

Obszerne fragmenty przytoczonego niżej dokumentu odzwierciedlają przebieg pierwszych trzech szlachetnych przedsięwzięć lwowskich zakonników. Natomiast redaktor czasopisma O. Czermiński we wstępie do publikacji napisał:

Ze starej łacińskiej kroniki OO. Trynitarzy w dawnej Polsce przechowywanej w rękopisie w prywatnym ręku, podajemy naszym czytelnikom interesujące, a mało u nas znane szczegóły wykupna niewolników. Sądzymy, iż materiał ten historyczny, stojący w związku z misjami odległej epoki, może mieć wartość nie tylko dla historyka, ale i dla wielu rodzin, które korzystały z błogostawionego dzieła wykupu, odzyskując utracone a drogie sobie osoby. Tekst w tłumaczeniu podajemy bez zmiany treści¹².

W pierwszej części rękopisu jego autor podaje, iż zaledwie dwa lata od momentu instalacji we Lwowie oo. trynitarze postanowili na początek wykupić kilka osób z niewoli tureckiej. Wyposażeni w zebraną kwotę 3 919 złp., podpisane przez króla papiery paszportowe i list żelazny hetmana Jabłonowskiego, o. Michał oraz pochodzący z Kamieńca Podolskiego i znający biegle języki polski, ormiański, turecki, tatarski, włoski i łaciński Ormianin brat Michał, wyruszyli 15 stycznia 1688 r. ze Lwowa w stronę położonego w województwie tarnopolskim przygranicznego wtedy Janowa. Przybywszy do wymienionej miejscowości zgromadzili odpowiednie zapasy, a następnie zawiadomili tureckie władze Kamieńca Podolskiego, iż podążają z misją wykupu ludzi z niewoli. 28 stycznia wyruszyli z Janowa, a 2 lutego stanęli w kamie-

⁹ Zob. ibidem. Natomiast zapis w analizowanym dokumencie wskazuje, że oo. trynitarze przybyli do Lwowa w dniu 14 lipca 1686 r. [Zob.] *Kartka z dziejów okupu niewolników w Polsce*, w: „Missye Katolickie. Czasopismo Ilustrowane Miesięczne”, red. X.M. Czermiński, Rocznik Dwudziesty Czwarty, Wydawnictwo Misji Katolickich, Kraków 1905, s. 54.

¹⁰ Zob. *Trynitarze w Polsce*, <<http://www.trynitarze.krakow.ceti.pl>>.

¹¹ Zob. ibidem.

¹² *Kartka z dziejów...*, s. 54.

nieckiej twierdzy, gdzie zostali przyjęci przez majordoma urzędującego tam tureckiego baszy. Osmański dygnitarz dowiedziawszy się z ust tego podwładnego, z jaką kwotą przybywają, okazał im wielką przychylność. Za uwolnienie żądał jednak wiele. Pieniędzy wystarczyło na wykupienie tylko ośmiorga ludzi¹³.

Nazajutrz, 3 lutego, eskortowani przez oddział sześćdziesięciu żołnierzy tureckich przydzielonych im przez majordoma ...*w celu obrony nas przed zasadzkami Kamieńczyan i okrucieństwami Tatarów*¹⁴, zakonnicy wyruszyli w stronę ówczesnej granicy turecko-polskiej. 8 lutego stanęli w Janowie, a po kilku dniach we Lwowie.

Słowa dokumentu w kilku zdaniach przedstawiają ten podniosły moment: *Zatrzymaliśmy się z niewolnikami na Przedmieściu Halickim. Dla pozdrowienia J. W. Imci hetmana Jabłonowskiego i złożenia mu hołdu, jako najżyczliwшему naszemu opiekunowi. Przedstawiliśmy mu niewolników przez nas wykupionych, prosząc, aby ich przyjął pod szczególniejszą ojcowską opiekę. Hetman na znak swojej łaski i jako zadatek na przyszłość, wręczył każdemu z niewolników sowitą jałmużnę, wychwalał nasze miłosierdzie i niebieskie zgromadzenie i przyrzekł w przyszłości popierać nasze sprawy, jak własne. Po załatwieniu wszystkiego, urządziliśmy według przepisu naszego ceremoniału uroczystą procesję. W procesyi przyjęli udział WW. OO. Karmelici trzewickowi, z których kościoła wyszła procesya urządzona z zakonników i niewolników, na przemiany rozstawionych. Gdyśmy tedy wchodzili do miasta, zbiegły się zewsząd ogromne tłumy ludu płci obojej, by ujrzeć to nowe widowisko i podziwiać owoce miłosierdzia*¹⁵.

Wykupiono zaledwie 8 osób lecz wydarzenie odbiło się szerokim echem w całej Rzeczypospolitej, dobitnie ukazując wyjątkowe znaczenie przedsięwzięcia. Lwowscy oo. trynitarze byli świadomi swego czynu, wiedzieli również, iż transparentność działania zadecyduje o hojności przyszłych ofiarodawców, dlatego w protokole podsumowującym tę akcję napisano:

„Dla zaznajomienia potomności i zdania rachunku przed naszymi definitywami i wszystkimi władzę mającymi, uważamy za stosowne podać niniejsze sprawozdanie.

Wydatki w czasie pierwszego okupu i lista niewolników.

1. Na kupienie wozu i dwu koni wydano 100 zł.
2. Tłumaczom dałem trzy leony, które wynoszą 18 zł.
3. Na utrzymanie w Janowie przez 17 dni wydano 30 zł.

Na podróż do Kamieńca 5 zł.

Na przeżycie w Kamieńcu 4 zł.

1. Na wykupienie Jacka Chmielowskiego, żołnierza, urodzonego w Krakowie, lat 36, w niewoli od 9 miesięcy pozostającego, 100 leonów – 600 zł.

¹³ Zob. ibidem.

¹⁴ Ibidem.

¹⁵ Ibidem, ss. 55–56.

2. Za Maryę Chmielowską, urodzoną we Lwowie, lat 19, w niewoli od 9 miesięcy, 600 zł.

3. Za Michała Chmielowskiego, urodzonego w więzieniu kamienieckim, wieku 6 miesięcy, 240 zł.

4. Za Jana Parczyńskiego, żołnierza, w Żuchowie urodzonego, lat 32, w niewoli od roku, 450 zł.

5. Za Zygmunta Zacharyaszowicza, urodzonego w Płotelach na Litwie, lat 22, w niewoli od półtora roku, 450 zł.

6. Za Katarzynę Jarczewską, na Rusi zrodzoną, lat 50, niewoli półtora roku, 180 zł.

7. Za Walentyna Piątnowskiego, żołnierza, na Podlasiu urodzonego, lat 50, niewoli półtora roku, 390 zł.

8. Za Andrzeja Kopackiego, żołnierza, urodzonego na Rusi, lat 35, niewoli dwa lata, 540 zł.

Majordomowi baszy za gościnność i wstawiennictwo u swego pana, by nas nie więził i nie smagał różgami, 180 zł.

Dla straży, z rozkazu majordoma nas eskortującej, 30 zł.

Na utrzymanie własne i niewolników w podróży z Kamieńca do Lwowa, 45 zł.

Za furmanki najmowane dla niewolników i na prowiant dla naszych koni, 83 zł.

Za obowie (sic!) i trzy czapki dla niewolników, 33 zł.

Na bieliznę dla dwóch niewolników, 3 zł.

*Za dwa szkaplerze małe, które nieś mieli niewolnicy w procesyi, 3 zł.*¹⁶

Łącznie wydano 3984 złp., w tym bezpośrednio na wykupienie ludzi – 3607 złp.

Udana wyprawa do Kamieńca Podolskiego zachęciła oo. trynitarzy do kontynuacji działania. Autor rękopisu poświęcił temu zagadnieniu kilka zdań. Napisał m. in.: *„Po dokonaniu pierwszego wykupienia niewolników, zdało nam się być stosownem i koniecznem prowadzić dalej rozpoczęte dzieło. Pełni otuchy, ufając sprzyjającej nam, acz zwodniczej fortune, postanowiliśmy udać się do Grodna na sejm walny i tam opisać ciężki los niewolników chrześcijańskich i wyprosić jałmużnę na ich wykupienie. Jak uradzono, tak wykonano. Wypowiedziawszy pokorną, ale ognistą mowę, opisującą wyraziście stan okrutny niewolników i zaniósłszy prośby do prześwieatnych stanów Rzeczypospolitej senatorów, posłów i możnych użyliśmy pomocy i poparcia J.K. Mości Królowej i Nuncjusza Apostolskiego Canthelma, najżyczliwszego naszego opiekuna, nadzieja nasza zawiedziona nie była. Zebraliśmy tam bowiem kilka tysięcy złotych, do których gdyśmy dodali jałmużny uzbierane na prowincyi, zgromadzenie postanowiło w tymże roku 1690 urządzić nową wycieczkę w celu wykupienia niewolników*¹⁷.

¹⁶ Ibidem, s. 56.

¹⁷ Ibidem, s. 111.

Ze względu na niebezpieczeństwo napadu na zakonników zamierzających przewozić znaczne sumy pieniędzy – o czym powszechnie było wiadomo – hetman Jabłonowski poradził o. Michałowi, aby jadąc do Kamieńca z kolejną misją wykupu niewolników wybrać inną drogę, przez Czerlicę. Wyjazdu nie udało się jednak utrzymać w tajemnicy. Niedaleko Trembowli mnisi zostali napadnięci i obrabowani przez Kozaka Barabasa i jego kompanów. Tylko błyskawicznie przeprowadzona przez stacjonujące w Trembowli wojsko akcja pozwoliła uratować ich od śmierci. Pieniądze odzyskano, a złoczyńcy ponieśli zasłużoną karę. Dotarłszy do Czerlicy o. Michał pozostał w tej miejscowości natomiast 9 lutego 1690 r. wysłał do Kamieńca tłumaczy z okupem. Grupa wykupionych przez nich z niewoli ludzi przybyła 26 lutego do Czerlicy. Niebawem wszyscy wyruszyli do Lwowa. Tam, podobnie jak w 1688 r., urządzono uroczystości dziękczynne¹⁸.

Podsumowując tę niebezpieczną i pełną przygód wyprawę autor rękopisu relacjonował: *Ja zaś przez miłosierdzie Chrystusowe zalecam Ojcom Redemptorom, aby się nie wymawiali od tej pracy i nie zrażali się przeciwnościami, ale ufni w Opatrzność Boską, iż nic nie ma tak trudnego, coby w podjętej sprawie wykupienia niewolników nie było wynagrodzone wewnętrzną pociechą, dokładali ze swej strony pracy i poświęcenia dla tak podniosłej sprawy miłosierdzia Chrystusowego i wywiązywali się najsumienniejsze ze swego zadania, aby nic do życzenia nie pozostawiono tak niewolnikom, jak i Ojcom Zgromadzenia*¹⁹.

A oto treść sprawozdania z dokonanej redempcji:

„Wydatki i katalog wykupionych niewolników:

Wypłacono dług za dwu niewolników, którzy dla braku pieniędzy zostali w Kamieńcu w czasie pierwszego wykupu, 270 złp.; na zapłacenie długu zaciągniętego wtedyż w konwencie lwowskim 350 złp.; do kapsuli vulgo szkatuła dla ekonoma baszy kamienieckiego 25 złp.; na poprawienie wozu 4 złp.; na chorągiew wykupienia niewolników 25 złp.; na drogę do Trembowli 40 złp.; na utrzymanie nasze w Trembowli 36 złp.; tłumaczom 360 złp.; gościniem komendantowi i żołnierzom z Trembowli za uwolnienie tłumaczy i wrócenie zagrabionych pieniędzy 30 złp.; tłumaczom za fatygę i dla zachęty, gdyż nauczeni doświadczeniem lękali się puszczać w nową podróż 36 złp.; na utrzymanie wykupionych niewolników aż do Lwowa 73 złp.; za furmanki dla nas i dla niewolników aż do Lwowa 100 zł.; na obuwiu i czapki dla niektórych niewolników 39 złp.; na utrzymanie niewolników we Lwowie i na wsparcie, by mieli za co powrócić do domu 80 zł.;

Niewolnicy:

1. Szlachetny Tomasz Radoszkowski, z województwa Wołyńskiego, żołnierz, urodzony na Podlasiu, lat 30, w niewoli rok 1, zapłacono 660 złp.
2. Szlach. Michał Radwan, żołnierz z wojew. Krakowskiego, lat 20, w niewoli 1 rok, 360 złp.

¹⁸ Zob. *ibidem*, s. 112.

¹⁹ *Ibidem*.

3. Szlach. Stanisław Dąbrowski, żołnierz z wojew. Ruskiego, ziemi sanockiej, lat 42, niewoli rok 1,540 złp.
 4. Szlach. Samuel Bakuliński, żołnierz z wojew. Trockiego, lat 30, niewoli rok 1,480 złp.
 5. Szlach. Stanisław Gatkowski, żołnierz z wojew. Kaliskiego, lat 18, niewoli rok 1,600 złp.
 6. Szlach. Michał Kaczkowski, żołnierz z wojew. Wołyńskiego, lat 36, niewoli rok 1,360 złp.
 7. Szlach. Tomasz Kozłowski, żołnierz z wojew. Podolskiego, lat 50, niewoli rok, 360 złp.
 8. Szlach. Michał Radzichowski, żołnierz z wojew. Krakowskiego, lat 25, niewoli 3 lata, 360 złp.
 9. Szlach. Andrzej Mogilnicki, żołnierz z wojew. Sandomierskiego, lat 45, niewoli rok 1,360 złp.
 10. Krzysztof Gawęcki, z wojew. Krakowskiego, lat 30, niewoli 4 lata, 690 złp.
 11. Szlach. Wiktorya Ważyńska, z wojew. Wołyńskiego, 2 lata i 9 miesięcy, niewoli 2 lata, 600 złp.
 12. Marya Anna Buczacka, 10 lat, niewoli rok 1 i 6 miesięcy, 360 złp.
 13. Grzegorz Jurkulec, 15 lat, w niewoli 6 miesięcy, 360 złp.
- Przy wymianie pieniędzy polskich na tureckie, 260 złp.
(Ogół wynosi 7.808 złp.)
*Działo się w roku 1690 w marcu*²⁰.

W następnej części rękopisu jego autor oznajmia:

*Rozgłos o naszych poprzednich wycieczkach rozszedł się po całej Rzeczypospolitej i zjednał dla nas przychyłność. Wrodzona Sarmatom hojność w ofiarach na wykupienie niewolników, większe przyjęła rozmiary*²¹. Tym razem, na wykupienie Polaków z tureckiej niewoli, lwowski zakon otrzymał pieniądze z Przemyśla, Wiśni²², Zamościa, Sieradza, a nawet dalekiego Poznania, a następnie: „Zebrawszy tedy jałmużnę od obywateli i od Rzeczypospolitej w tym roku 1691, niebieski nasz zakon postanowił urządzić trzy wykupy: a to na chwałę Trójcy Przenajświętszej, na pożytek Rzeczypospolitej i na pochwałę i zaszczyt naszego Zgromadzenia. Wykupienie to dokonaniem zostało za poradą hetmana Jabłonowskiego przez tłumaczy, myśmy pozostawali w Trembowli, nic szczególnego wtedy nie zaszło”²³.

„Katalog wykupionych:

1. Szlachetny Jan Wilczyński, lat 50, niewoli 1 rok i 2 miesiące, z województwa Ruskiego, 1.260 złp.

²⁰ Ibidem, ss. 112–113.

²¹ Ibidem.

²² Sądowa Wisznia – miejscowość, w której odbywały się sejmiki generalne województwa ruskiego.

²³ *Kartka z dziejów...*, s. 113.

2. Szlach. Piotr Makotski, żołnierz z województwa Sieradzkiego, lat 33, niewoli 1^r roku, 1.260 złp.
3. Szlach. Antoni Zwoliński, żołnierz z wojew. Wołyńskiego, lat 26, niewoli 6 miesięcy, 520 złp.
4. Szlach. Władysław Zabokszycki, żołnierz z wojew. Wołyńskiego, lat 20, niewoli lat 2 1/2, 120 złp. i tatarą,
5. Szlach. Stanisław Buratyński, żołnierz z wojew. Wołyńskiego, lat 26, niewoli 3 miesiące, 600 złp.
6. Szlach. Stefan Daszkiewicz, żołnierz z wojew. Wołyńskiego, lat 34, niewoli 3 lata, 1.800 złp.
7. Szlach Adam Jackowski, żołnierz z wojew. Podlaskiego, lat 33, niewoli 1 1/2 roku, 120 złp. i tatarą,
8. Szlach. Ludwik Tołkacz, z Litwy, żołnierz, lat 30, niewoli 3 lata, 600 złp.
9. Szlach. Aleksander Medyński, z wojew. Wołyńskiego, lat 30, niewoli 2 lata, 360 złp.
10. Szlach. Andrzej Iskra, z wojew. Wołyńskiego, lat 13, niewoli lat 2, tatarą.
11. Szlach. Jan Tałataj, żołnierz z wojew. Wołyńskiego, lat 36, niewoli 1 1/2 roku, 600 złp. i tatarą.
12. Szlach. Piotr Kordwanowski, z wojew. Ruskiego, lat 2, niewoli 1 rok, dziecko, 600 złp.
13. Szlach. Jan Wasilkowski, żołnierz z Podola, lat 30, niewoli 2 lata i 2 miesiące, 1.200 złp.
14. Szlach. Jan Krasowski, żołnierz z wojew. Wołyńskiego, lat 30, niewoli 1 rok, 600 złp.
15. Szlach. Mikołaj Jaworski, z wojew. Sieradzkiego, lat 30, niewoli 2 lata, 600 złp.
16. Szlach. Piotr Goszniewicz, z wojew. Ruskiego, lat 5, niewoli 1 rok, tatarą.
17. Szlach. Aleksander Buratyński, żołnierz z wojew. Mazowieckiego, lat 22, niewoli 1 rok, 4.200 złp. i tatarą.
18. Szlach. Jan Demidecki, z wojew. Ruskiego, lat 50, niewoli 1 rok, 600 złp.
19. Szlach. Kasper Biesiadowski, z wojew. Ruskiego, lat 45, niewoli 7 lat, 210 złp. i tatarą.
20. Szlach. Jan Malinowski, żołnierz z wojew. Podolskiego, lat 45, niewoli rok 1 1/4, 1.200 złp.
21. Szlach. Konstanty Morawski, żołnierz z wojew. Wołyńskiego, lat 36, niewoli 1 1/2 roku, 120 złp. i tatarą.
22. Szlach. Stefan Koębiński, żołnierz z wojew. Ruskiego, lat 24, niewoli 1 1/2 roku, trzech tatarów.
23. Szlach. Stefan Hrynowiecki, żołnierz z wojew. Wołyńskiego, lat 36, niewoli 1 1/2 roku, 960 złp.

24. Szlach. Stefan Dziuzdew, Siedmiogrodzianin, lat 30, niewoli 1 1/4 roku, 600 złp.
25. Szlach. Jakób Jasiński, żołnierz niemiecki, z wojew. Sandomierskiego, 60 lat, niewoli 4 lata, 180 złp.
26. Szlach. Katarzyna, wojewodzianka ruska, lat 20, niewoli 1 rok, 2.160 złp.
27. Szlach. Martyna albo Marcyanna Medyńska, wojew. wołyńska, 20 lat, niewoli 2 lata, tatarą.
28. Szlach. Teresa Chomentowska, wojew. podolska, lat 26, niewoli 2 lata, 600 złp. i 5 tatarów,
29. Szlach. Katarzyna Korczakowska, wojew. podolska, lat 60, niewoli 2 lata, 360 złp.
30. Szlach. Zofia Janicka, wojew. ruska, lat 30., niewoli 9 miesięcy, 900 złp.
31. Szlach. Maryanna Janicka, wojew. ruska, lat 2, niewoli 9 miesięcy, 480 zł.
32. Szlach. Helena Guzłowska, z miasta Potoku, lat 60, niewoli 6 miesięcy, 480 złp.
33. Szlach. Maciej z Konstantynowa, 4 lata, niewoli 2 lata, 420 złp.
34. Szlach. Jan Palecki, kozak z Konstantynowa, lat 36, niewoli 2 lata, 900 złp.
35. Maksym Sisa z Konstantynowa, lat 50, niewoli 2 lata, 360 złp.
36. Jan Pacio z Konstantynowa, lat 50, niewoli 2 lata, 600 złp.
37. Teodor Pacio z Konstantynowa, lat 24, niewoli 2 lata, 600 złp.
38. Konstanty Moliter z Kosowa, lat 40, niewoli 1 rok, 720 złp.
39. Jacek Rusanowski z Konstantynowa, lat 40, niewoli 2 lata, 600 złp.
40. Szlach. Stanisław Jankowski, żołnierz z wojew. Wołyńskiego, lat 30, niewoli 1 1/2 roku, tatarą.
41. Teodor Mazański z Kosowa, lat 44, niewoli 1 rok, 720 złp.
42. Jacek z Kosowa, lat 33, niewoli 1 rok, 660 złp.
43. Hieronim z Kosowa, lat 50, niewoli 1 rok, 678 złp.

Przy wymianie pieniędzy polskich na tureckie, 1.750 złp. Za furmanki ze Lwowa do Trembowli i na powrót, 286 złp. Tłumaczom 36 złp. Z rozkazu Jabłonowskiego dano na harem turecki 1.000 złp. Brat Andrzej w Pomysłu wydał 93 złp. Żydowi arendarzowi (faktorowi), żeby nas prędzej w drogę wyprowadził 30 złp. Przełożonemu konwentu lwowskiego za konie 26 złp. Za przeżycie i utrzymanie w Przemyślu, póki odebraliśmy pieniądze 64 złp. Na podróż do Sieradzia dla odebrania pieniędzy 37 złp. Za konie 50 złp. Braciszkwowi laikowi na drogę do Wiśni dla zabrania pieniędzy 10 złp. J W panu Dombrowskiemu 84 złp. Biesiadowskiemu Kasprowi 60 złp. Udającym się w drogę do Stanisławowa dałem pro muriatice 17 zł. Na odbicie herbu Zgromadzenia i Jabłonowskiego 84 złp. Poprawienie kulbaki 2 złp. Papier na rejestry 3 złp. Na podróż do Zamościa 10 złp. Na podróż do Poznania dla odebrania pieniędzy 100 złp. Na podróż do Przemyśla 10 złp. Papier na obraz Matki Boskiej 4 złp. Buty dla Tatara będącego u nas pod strażą 3 złp. Dopłacono do wykupu

*Waleryana Baki z Litwy, który zapłacił swemi przy wymianie pieniędzy 50 złp. Na jałmużnę więźniom, by mogli dojść do domu 112 złp. Ogółem 33.619 złp.*²⁴.

Zorganizowane w latach 1688-1691 przez lwowski Zakon Przenajświętszej Trójcy redempcje zaowocowały powrotem do kraju sześćdziesięciu czterech osób. Analiza treści przedstawionego dokumentu wskazuje, iż starano się przede wszystkim uwalniać żołnierzy. Byli to przeważnie młodzi ludzie pochodzący z terenu całej Korony, lecz najwięcej z województw południowo-wschodnich, głównie z województwa wołyńskiego. Uwolniono też sporą grupę osób cywilnych, w tym kobiet i dzieci, wśród których były nawet niemowlęta. Wykupienie sześciomiesięcznego Michała Chmielowskiego, urodzonego w więzieniu kamienieckim, stanowi wzruszający przykład. Z obojgiem rodziców dziecko wróciło do Polski.

Na uwolnienie wymienionych w dokumencie osób wydatkowano kwotę 45 411 złp. Średni koszt wykupu jednego człowieka wyniósł 709,55 złp. Autorzy oficjalnej strony internetowej Zakonu Przenajświętszej Trójcy w Krakowie podają, iż ich konwent zorganizował pomiędzy 1688 a 1770 r. 18 redempcji, w wyniku których uwolniono ponad 500 jeńców²⁵. Gdyby na wykupienie każdego z nich wydano wyliczoną wyżej średnią dawałoby to ogromną kwotę 354 775 złp. Jednakże liczbę tę należy traktować jako wysoce szacunkową. Nie wiemy, ile osób wykupili oo. trynitarze „ponad” pięciuset, ponadto nie wiemy, ile pieniędzy przekazały Turkom i Tatarom osoby, które uwolniły swych bliskich na własną rękę. Trudno dziś dokładnie obliczyć koszty finansowe całego dobroczynnego przedsięwzięcia, jednakże przytoczone liczby – chociaż w wielkim przybliżeniu – wskazują, iż musiało ono pochłonąć ogromne sumy. Wyprowadzone za granicę środki finansowe przyczyniły się do pogłębienia kryzysu ekonomicznego w Rzeczypospolitej, natomiast pieniądze uzyskane za wykupionych oraz praca tych, którzy pozostali w niewoli, wzmocniły potencjał wrogiej Turcji. Przebieg tej przygnębiającej sprawy powinien stanowić przyczynek do głębokich refleksyjnych przemyśleń oraz podjęcia stosownych badań. Ponadto powinniśmy w pamięci narodowej zachować głęboką wdzięczność Zakonowi Przenajświętszej Trójcy za spełnienie niezwykle zaszczytnej misji w naszych dziejach.

Bibliografia

- Historia dyplomacji polskiej 1572–1795*, red. Z. Wójcik, t. II, Warszawa 1982.
Kartka z dziejów okupu niewolników w Polsce, w: „Missye Katolickie. Czasopismo Ilustrowane Miesięczne”, X. M. Czermiński, (red.) Rocznik Dwudziesty Czwarty, Wydawnictwo Misyj Katolickich, Kraków 1905.
 Kuklo C., *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009.
<http://www.trynitarze.krakow.ceti.pl>.

²⁴ Ibidem, ss. 113–114.

²⁵ Zob. <http://www.trynitarze.krakow.ceti.pl>.

SUMMARY

One of the most troublesome inconveniences, which existed in over three hundred-year of Polish-Ottoman neighbourhood, were Tatar and Turkish captivities. Their disgraceful activities used to arise likely during wars waged between the two countries. As in the 17th century the Polish-Lithuanian Commonwealth was in the state of war with the Islamic Ottoman Empire for several times, the raised question became particularly significant. The Ottoman captivity caused tremendous depopulation as well as contributed to serious economic collapse of a vast area of south-eastern part of the country. After the victory of Vienna Polish authorities decided to invite the Holy Trinity Order for it had been known for redemption of many Christians captured by Muslims in North Africa. The monks arrived in Poland and were settled in Lwów in 1686. In the years of 1688-1770 they organized 18 redemptions, set free over 500 captives paying a huge ransom for Ottoman officials.